Nr 36-37
18 IX 70

POWSTANIE WARSZAWSKIE. (1 VIII - 2 X 1944)

Powstanie - lecz bylibyśmy bez tych ofiar, za które nasz naród płacił tak wiele? Kto miał rację, czy ci, którzy co kilkadziesiąt lat stawali do walki zbrojnej i przemawiali, czy wrogiem, czy ci, którzy nawoływali do unikania? Racje są podzielone, na to pytanie nie sposób udzielić jednoznacznej odpowiedzi.

Trzecia więc spory - dlaczego wybuchło Powstanie Listopadowe w 1830 r., czy Powstanie Styczniowe w 1863 r. było skazane na klęskę, czy Powstanie Warszawskie u schyłku ostatniej wojny było bezsensowną decyzją? Przecież zawsze można znaleźć w przeszłości przykładowych zdarzeń, które można uznać za bowiem pytaniami o teraźniejszość, czy są tematami o postawie.

Zwiedzmoność, że trudno jest o wypowiedź w pełni obiektywną nie zawinia nas od trudu rzetelnych przesądzeń.

Tekst ten jest próbą refleksji nad Powstaniem Warszawskim.

Czy Powstanie musiało wybuchnąć?

Delegat Rządu Polskiego na Kraj Jan Jankowski tak mówił 31 lipca do dziennikarza z Londynu. - Jeśli nie dojdzie do pomocy z zewnątrz, to nasza młodzież dywizyjna będzie walczyć, kiedy uznamy za konieczne. Jest ogólnie wiadomo, że Sowiety nie zechcą nas wyzwolić, dlatego my broń do rąk będziemy brać, kiedy uznamy za konieczne. Nie wiem, czy są tego świadomi, czy wyczekują się od rosyjskiego, nie dodaje do walk ulicznych jak w Stalingradzie. Nie, nie, nie, nie wyobraźcie, że nasza młodzież dywizyjna będzie walczyć, kiedy uznamy za konieczne

POWSTANIE WARSZAWSKIE

(ciąg dalszy)

nie było korzystne, decyzja o nieuchwalaniu pomocy wojskowej uzasadniona. Rozsądzmy sam odpowiedzi pytanie: dla kogoś tych, którzy od 35 lat z upo- rem walczą o niepodległą ojczyznę.

Jedno pozostaje tylko pytanie na zawsze:

Czy powstanie miało sens?

Na to bezsporną pytanie. Jeśli - a wiemy, że nie - w więc kiedyś Polacy, pragnąc bez pomocy wojennej zdecydowali, że dzierci tysiąc ludzi, w uzbrojonego, opanowanego przez nowy wiedzę, mieli siłę do powstania rozlicą się w sposób oczywisty, bo pomocy politycznej opracowyali koncepcje dowodzą bezsensu powstań, jeśli byli zwyczaznie zaczęli i niektórzy. Przywódcy powstania mieli - w obliczu braku pomocy wojennej decyzji, o brak umiejętności przewidywania, wreszcie o ułatwienie zadania komunistom przez wydanie na zagłdy tych, którzy najskuteczniej mogli by stawić opór zniewoleniu nasz. Lecz chodzi tych wszystkich rzeczy się i utrwalił mit powstania. Ten mit tak podobny do mitów innych powstań przedwojennych, potrzebny jest polskiemu społeczeństwu.

Rzeczowe kryteria czynu zbrojnego z jednej strony i potępienie zła tego czynu - z drugiej wymywają tradycji walki z jednej jest groźna dla obecnej władzy.

Nie wolno tego bo nabrzyć dla zabaw. Wiadnie dlatego komuniści robili i robią wszystko by zafałszować prawdę o powstaniu, wybluzgać podrzucić przejąć jego mit. Snują więc wątki o bohaterskich żołnierzach i złych dowódcach, o zdradzie, o bankructwie z Londynu, których jedynym celem było walka z reformą rolną i upaństwowieniem przemysłu. Nie można z tym dyskutować - fałszerstwo jest nieobalone. Można jedynie przypomnieć, że to właśnie PPR nazwała Armię Krajową AK za "stanie z bronią u nogi". Że program PPR przewidywał powstanie na terenach zajętych. Że wreszcie z polskiego komunizmu tak przejął sierpnia dla na tych moskiewskiej radioaktyji nawoływali Warszawę do stawienia zbrojnego oporu.

Widać tu typowa nie tylko dla systemu komunistycznego, lecz dla wszelkich systemów totalitarnych chęć do pełnowania odpowiedzialności.

W pisanej przez nich historii nie istnieją fakty niewygodne, niepowodzenia.

kosi zewnętrznymi, wszelkie sukcesy są zwane do dziś Polski, polityki powstań. Żołnierze AK nie mogą się w tym nikt nie nieznaśnie zwolennikami komunistów, zwolennikami przez nieuczciwych dowódców. A przecież żołnierze równie dobrze jak dowódcy wiedzieli, że Powstanie jest czynem, który nie jest walką z hitlerowskim okupantem, że uzasadnione opinie znaczną jednogrzeźnie ZSRR do 11 czenie się z dążeniami narodu polskiego do niepodległości. Jaki bowiem dwidomi zagrożenie idącego od wschodu. Znali oni losowa i Wilna w 1939 r. i los żołnierzy polskich w Katyniu. Wiedzieli co stało się z żołnierzami wileńskiego AK, rozbrojonymi podstępnie przez NKWD. Znali zapędy dowódców na ujawnienie się i współpracę z armią czerwoną.

Sensu nadpomowania walki zbrojnej nie mieryo się tylko zwycięstwem siłi terrynu.

W 1940 r. kreje nadbałtyckie Litwa Łotwa i Estonia zostały opanowane przez Armię Czerwoną bez jednego wystrzału. Był to brak jakiegokolwiek niepodległości tych państw na trwale, przyłączonych do ZSRR. Podsa zagarnięcie w ten sam sposób Finlandii i spotkała się z opcem. Opór ten, mimo przewagi wojennej, uratował niepodległość Finlandii.

Bałkanowi Ze Polacy dla obrony niepodległości na pełnym wszelkich ofiar obecna hyre w dwidomości Stali na i jego nowoczesnych. Być może to właśnie uratowano nie tylko Polski, lecz ka interwencją w październiku 1956 r. Mit powstańczy jest jednym z elementów wsiki o suwerenność, wartym zaciekłego oporu przeciwko sowietyzacji. I to właśnie stanowi odpowiedź, w każdym razie częściowo w tłumaczenie pytania o sens powstania.

Musimy jednak pamiętać o drugiej stronie tej sprawy. Pamiętać, że tej walki wyolbrzymie wartość wszelkiego strzelanie, które myślenie zastępuje kłopotom, pomnożyć pretyczynne frazesem. Mamy prawo do dumy, że jesteśmy spadkobiercami wspaniałych tradycji. Ale tradycji musi być poparta zarówno działaniem i odwagą, jak i rozsądkiem i wiedzą. Nie zastąpią tego żadne zaciekłe gesty.

Musimy pamiętać o tym szczególnie dziś, gdy czciny pamięć tych, którzy walczyli i tych, którzy oddali swe życie za wolność. Tylko w ten sposób uwidszyć, że ich ofiara nie była daremna.

redakcja ROBOTNICA

ODCIĘTI W OBOZIE
EDMUNDA ZADROŻYŃSKIEGO

W celym kraju kolportowane są ulotki następującej treści:

Od 1-go lipca pod przekonaniem włamania włamany jest w sreszcie zlecczm Edmund Zadrożyński, redaktor "Robotnika" współpracownik KSS "KOR", sygnatoriusz Karty Praw Robotniczych. Oto list w jego obronie podpisany przez ponad 100 sieczkowian Grudziądzan:

"My, mieszkańcy Grudziądza, wystosowaliśmy do Marszałka Sejmu PRL list protestacyjny w związku z brakiem artykułów spożywczych, odzieżowych, stalowych, gospodarczych itd. oraz zastrzegliśmy sobie prawo nieytakolności oczyszczenia Edmunda Zadrożyńskiego. Oto list w sprawie ROBOTNIK przez MO i SB, jak robią to przyjaciele ma z pomocą. Niestety, wnnie ale nie zrezerwowały Edmunda Zadrożyńskiego oskarżając go o własnoręczny, że jest to kłamstwo.

Nie pozwolimy, aby wiedzie wiadomo na rozmaitu w dolszym ciągu represjono wały Edmunda Zadrożyńskiego i wykazywały przedniejszych Polaków.

Zaznaczamy raz jeszcze, że mamy pełne zaufanie do Edmunda Zadrożyńskiego od wielu lat i będziemy reagować na nadal kontynuować walkę o prawa Polaka, Polaka, robotnika i chłopa."

Edmund Zadrożyński jest robotnikiem. Przez 23 lata pracował w Pomorskiej Odlewni i Stalowni. Od 1971 r. był bez zaufania załogi tego zakładu, a od 1979 r. mimo wypadek w pracy. Od tego czasu jest na rentie. Kiedy po strajku 1976 r. z POI S wyrzucono kilkadziesiąt robotników, zwolnieni zwrócili się do pomocy właśnie do niego. Wspólnie nawiązali kontakt z KOR-em.

Edmund Zadrożyński jest inicjatorem wielu akcji w środowisku robotniczym Grudziądza. Mieszkańcy tego miasta wystąpili w obronie Zadrożyńskiego i pracy w czerwcu 76, w sposób podpisywanych przyczyn domowej siłi. Pomoc warunków życia tego robotnika ludzi. Dzięki im się zebrałwiż kilka wszystkich dla niesta sprzed.

Aresztowanie Edmunda Zadrożyńskiego jest aktem zemsty ze strony władzy.

Całkowi zwolnienia Edmunda Zadrożyńskiego, którego na odwagę, działać gaszcie ze swoim sumieniem.

Zadrożyńskiego się do wszystkich ludzi dobrej woli - poszlicie Edmundowi Zadrożyńskiemu, wysyłając listy w jego obronie, informujcie wszystkich o bezprawiu.

Redakcja ROBOTNIKA

W obronie Edmunda Zadrożyńskiego wystąpiwszy również apel do Wolnych Związków Zawodowych i innych organizacji Międzynarodowej.

U

Jan Jacek Kiszczak, minister "Robotnika" wybrzeża piszą, że w Muzeum Rewolucji Polskiej Wolnych Związków Zawodowych Trójmiasta.

Jan P., grudniowy relacjonuje historię wielotetnia walki mieszkańców Trójmiasta o uczczenie pamięci ofiar Grudnia 1970, a przede wszystkim opisuje przebieg przygotowań i obchodów uroczystości rocznicowych w 1976r., w którym wzięło udział ponad 5 tysięcy osób. Numer ilustrowany jest zdjęcia zi.

W numerze 3: artykuł redakcyjny "Dlaczego ROBOTNIK", artykuły Jeremy Duży-Oleszczy "Gdyby wszyscy ludzie byli szczerzy i dobrzy", Alina Pieńkowskiej "Szpital złoczyńców" i "Stan urządzeń sanitarnych Stoczni Gdańskiej", Andrzeja Bielicka, Janusza Myszk w artykule "Praca wydajna ale czy bezpieczna" pisze: "Robotnik, który kilkanaście godzin dziennie pracuje w systemie akordowym nigdy nie osiągnie pełnej zdolności do pracy. Już po kilku dniach pracy zaczyna się .... Taki zaprzaczowy i zmęczony człowiek systematycznie traci zdrowie, wiadomo- ści, a zwłaszcza wiadomo do czasu przyczyną wypadków. Przyczyną, która dna komisja bhp nie bierze pod uwagę."

Wzięła bu pracownicy K-2 Stoczni Gdańskiej otrzymali do podpisania pismo zobowiązujące ich do przestrzegania zasad bezpieczeństwa i ochrony i podstawowej oraz grożące odpowiedzialnością karną za jej zaniedbanie. Jak wiadomo do przestrzegania zasad bezpieczeństwa i ochrony i podstawowej zobowiązuje kodeks Pracy, a więc żadne dodatkowe podpisy nie są potrzebne. Jest to akcja znaczenia. Najdalniejsze całej sprawy dewiacji robotników, rozpowszechniam w Stoczni. Oto jej treściwe streszczenie:

"Celem całej akcji jest więc bez wątpienia chęć zastraszenia pracowników i zmuszenia ich do "ciszy". W żadnym jednak rozsie kryjks stosunku, w żadnym przykładzie, system pisc, sposobu działania Ministerstwa Pracy, mieszkańcowego i innych, przypadków, nie ma prawa zarzutowawszy, złej organizacji pracy nie jest zastraszenia tajemnicy służbowej lub tym bardziej zaniedbywej i to niezależnie czy dokonuje się jej w stoczni, czy poza stocznią.

STRAJKI

Spocekie Zakłady Mięsne: 12.05. między godz. 9 a 13 odbyły się strajki. Załoga domagała się płatnych przerwy, tak wysokie, że brygada przerabiała 1 - 1,5 miesiąc dziennie i zarabiała po 40 zł na miesiąc.

14.05 odbyło się zebranie pracowników, na którym był przedstawiciel Zjednoczenia, w sprawie sposobu rozwiązania zarobkowego zapropnowano zakładu pracy w niedzielę po 350 zł za dniówkę.

Sopocie Sopockie Zakłady Maszynowe/ 15 maja odbyły się strajki rozszerzą się w Gdańsku-Oliwie, załoga nawiązała kontakt z nich - mechanicznego /170 osób/ w kierunku Zakładu Mechanicznego Sopot.

28.IV. stanie 4 godziny, ponieważ zakład nie wypłacił 9% premii, uzasadniając to przekroczeniem funduszu płac. Po strajku przed przyczynowano. Na początku maja strajkowano 2 godziny, będąc nie wiedzy "zbyt odebrane", pod pretekstem nie wykonania norm. Robotnicy wiedzieli, że płac miesięczny był o 1/3 niższy niż w tym czasu wyrazili, mieli wolne soboty.

Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Moszczenicy k.Piotrkowa: 10.07. zastrajkowały kobiety z kroszni i zakładu poprzez zapotrzebnie w ręce, dostosowania odszdów pociągów do godzin rozpoczęcia i zakończenia pracy oraz podwyżki o 500 - 1000 zł, wynikające ich zarobki z płacami w pobliskich kopalniach i zakładach, zakłady pończoszniczych. Dyrekcja obiecała spełnienie tych postulatów.

- Choć nie będzie roju w kraju, wkrótce wszyscy będą w roju - Trzeman oratorium /Warszawiec, czyli sperd dnoma/ - Wnioski z przetwarzania/

ZDROWIE

Prezentowane w cyklu „Zdrowie" informacje z pewnością nie wyczerpują tematu zaledwie sygnalizują sytuację w różnych dziedzinach naszego życia: Produkcja lekarstw, szpitalnictwo, ochrona środowiska, sprzedaż szkodliwych dla zdrowia produktów, bezrozwodzie przy, jest zawsze ten fragmentaryczny obraz jest przeradzający. Należy zdecydowanie alarm. Być może nie jest za późno.

Z opublikowanego przez KSS"KOR" raportu opracowanego przez grupę specjalistów:

o stanie szpitalnictwa

Pod względem liczby łóżek w stosunkowych zakładach opieki zdrowotnej /poczęcie szerzenie nie szpital/ na 10.000 ludności - Polska zajmuje wśród krajów europejskich 5 miejsce od końca. Gorzej niż w Polsce przedstawia się sytuacja w Jugosławii, w Grecji, w Jugosławii i w Portugalii. Pod względem liczby łóżek, których przypada na 10.000 ludności, Polska zajmuje przedostatnią pozycję.

W swoim czasie Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej ustaliło szczęśliwodzioną normę 6 m² powierzchni dla każdego pacjenta, ale obecnie na jednego pacjenta przypada 4,4 - do 4 m².

Teoretycznie jeden lekarz ma pod swoją opieką 15 do 17 łóżek. Ale wobec dostawek - wobec zwiększeń chorowości - urządzeń ambulatoryjnych - liczba łóżek na jeden przeciętnie 20 do 25.

W licznych szpitalach rzuca się w oczy wielka prowizorka, korytarzyki i środki farmacia, które - jak przeszłyczyli „Sztyczyńska i Ł.Krzemińska /"Szpitalictwo Polskie", 1.I.1977// - mogą być jednym z głównych ogniw zarzenia się zarazek wewnątrzszpitalnych.

Pięć obserwacji z terenu: szczury z szpitalnych pomieszkań na dzielcu, wejście i pogrzebiali przez szczury /Warszawa/. Amputowana kończyna na dziecku. Wrona trzymająca w dziobie amputowaną palec. Kwiki w środkiem upaszczyce na wiernych wyleczone ze szpitalnego dziecinka opatrunki /probosz z Kodrębnych skarżył się to tamtejszy szpital/.

Na oddziałach niezbędnych niedostateczne łóżek, lub zupełny brak łóżek strzyżowych do jednoczesnego użytku. Lekarzy przeciwdzielnych, łóżek wszelkiego typu, zarówno nowoczesnych jak i tradycyjnych, ceników, kozłek, bacenów i pojnicków, bielizny pościelowej, wózków do przewożenia chorych, fibroskopów, pomocniczych narzędzi drobnych części do istniejących urządzeń, włącznie z żarówkami i z łączami, co powoduje, że urządzenia nie mogą być wykorzystywane.

Lista lekarstw brakujących w aptekach zarówno miejskich jak szpitalnych jest bardzo długa. Nie będziemy jej raz jeszcze powtarzać. Lekarstw importowanych brakuje z powodu drastycznych ograniczeń dewizowych, natomiast produkcja krajowa utyka z powodu niedoświadczenia przemysłu farmaceutycznego lub większego zainteresowania niektórych jego działów produkcją na eksport niż zaopatrywaniem rynku wewnętrznego.

LUDZIE I MASZYNY

W wydzielonym pomieszczeniu na hali W-2 Stocznia Gdańska 3 osoby zajmują się ciężkim rur na gorąco. Praca polega na wsypywaniu piasku do rury, rozgrzewaniu, wydobywaniu, wsypywaniu piasku. Drzwi do hali są otwarte i nie dziewnego-zapylenie jest takie, że trudno i nie widzieć. Nie widzi, bo widzi, że zapylenie nie przekracza dopuszczalnych norm.

Pracujący w tych warunkach zapadają na najgroźniejszy rodzaj gruźlicy, nieuleczalną gruźlicę krzemową.

Do niedawna gdzie tak wszystkie rury. Obecnie tylko grubościenne, bo do cienkościennych sprowadzono w ubiegłym roku maszynę z BRM. Stoi ona na hali ogólnej, gdzie pracuje kilkanaście osób. Świetny BRM-owski automat przykrywszy jest płaszczą, od reszty hali oddzielony przygoszczelną ścianą.

Jest to droga maszyna.

Spędzać ponad 6000 zakładów przemysłowych nad miłą tylko ok. 800 ma oczyszczenie ścieków. Realizacja planu Polski spowoduje dalszy spadek czystości wód.

Plan na 1979 r. przewiduje zwiększenie dostaw /wódki na rynek o 9,2%, a napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych o 12,1%.

Jak się robi leki

Maszyny zainstalowane w warszawskiej Polfie robotnicy nazywają oni „mastowieczami. Pewją się one nieustannie, co powoduje przerwy i unieruchomienie robotników z wydziału na wydział, niekiedy kilkakrotnie w ciągu jednego dnia.

Na dziedzińcu fabryki, załadowcie niezabezpieczone leżą surowce. W czerwcu podczas upałów zgnił tu cały transport mięsa potrzebnego do wyrobów niektórych leków.

Technologia - pracujące na tym wydziale kobiety stoją po kostki w wodzie zabarwionej krwią, wycieczkacze z prasa, oczywiście wątroba i mięsa. Temperatura przekracza 40 stopni.

Konfekcja - tu sortuje się i pakuje leki. Mechanizacja tu całkowicie zapomniano o wyniesieniu hałasu. Brak jest ochronnych „muszników. Zamówione również z roku zatrzymały się w magazynie. Wydziałowi tej potwornej stukotowi i hukom towarzyszy trudny do znieśienia zaduch. Spadając na podłogę tabletki rozbrzęczne podnoszą gołymi rękami. Podłoga jest brudna, brudne są ręce, brudzi się nie do zatykania buteleczek z gotowymi lekarstwami. Do podnoszenia tabletek powinno się używać szczypiec, ale przy pracy akordowej jest to poprostu szaroność. Zresztą nie wiele przyniosłoby to stan czystości.

Robotnicy boją się pracować z tych warunkach. Dolekcja do innych fabryk, szukając lepszych warunków i czystszej pracy. Stąd stała konieczność zatrudniania przypadkowych pracowników. W roznych czynu społecznego oraz ludzi stają urzędnicy, podczas nawet tymczasowych studenci. Kiedyś pracowała tu grupa dziewcząt z Domu Dziecka /bez zapłaty/.

Na modernizację warszawskiej Polfy brakuje pieniędzy. Na import surowców i lekarstw brakuje dewiz. Starczyło ich na budowę kolorowych telewizorów. Polacior Jest wdzięczny mu Polfie.

PDZL PAŃSTWOWA DYSPOZYCJA ZWOLNIEŃ LEKARSKICH

Niepostrzeżenie w wielu przedsiębiorstwach wprowadzono nowe regulaminy premiowe. Wspólną ich cechą jest pozbawienie pracowników prawa do kręca zwolnień chorobowych i wydłużenie pobytu w szpitalu i poszpitalnej rekonwalescencji. Niektóre regulaminy dają bodźcą i duchem ciągu - np. w Zakładzie Doświadczalnym Techniki Medycznej w Łodzi nowy regulamin zawiera określenie przyczyn przewinienia, którzy chorowali dłużej niż 7 dni, a to metody wzorowane na 1 i 17 artcie. Kodeksu Pracy. Dla wydłużenie pracownika od szpitalnego wyczaiło chorowania i korzystania ze świętej i Bożonarodzeniowego. Jest tam, jak chłop proboszcz odczytał ołtarz od kazania.

Od pewnego czasu zjawiskiem, na przez radio Komunikaty Państwowej Dyspozycji Pracy, podczas stopnia należnych obowiązujących.

A dzięki wprowadzeniu Państwowej Dyspozycji Zwolnień Lekarskich [illegible] wzbudzi [illegible] w kopytnie. [illegible] zwolnień [illegible] [illegible] [illegible]

prawa człowieka

[illegible] represyjne przeciwko niezależnym związkom zawodowym. [illegible] w Łodzi Komunist w 1949 r. [illegible] przebywa w więzieniu [illegible] Zbigniew Lasoń i Franciszek Jan [illegible] ustalenień w szpitalu psychiatrycznym.

[illegible] 12 sierpnia [illegible] w Leningradzie skazał [illegible] Jurgutisa Wołochowskiego [illegible] za [illegible] wolnego związku [illegible] Wołochowski [illegible] w Mordowii.

[illegible] Czechosłowacji [illegible] wydawnictwo samizdatowe Charty 77, zaprzeczyło [illegible] Kontynu Obrońcy Wiary [illegible] Zarzucono [illegible] w dokolnych przekazach internetowych [illegible] wydawnictwa [illegible] w Wiedniu, [illegible] Charty 77 [illegible] Wiedniu [illegible] Wszechczechosłowacki [illegible] Wszechczechosłowacki [illegible] Wszechczechosłowacki